Nr. 164 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, sobota 23 lipca 1938 Rok 128

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranicą . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

SPRAWY UZDROWISK I ZDROJOWISK.

Biegnący w całej peni tzw. „sezon" zniewala do zastanowienia się nad kwestią naszych uzdrowisk i zdrojowisk, w szczególności do stwierdzenia pewnych faktów, wysnucia wniosków i wysunięcia postulatów.

Więc po pierwsze stwierdzić wypada, że posiadamy kilkadziesiąt zdrojowisk i uzdrowisk pełnowartościowych. Większość z nich posiada najwyższą siłę leczniczą a ich urządzenia, aparatura i system leczenia nie ustępują w niczym renomowanym uzdrowiskom obcym o światowej sławie. Jeżeli nie są one znane zagranicy, jeżeli nie mają frekwencji europejskiej, to zawinił tutaj raczej brak umiejętnej propagandy zagranicznej.

I fakt drugi równie niezaprzeczalny: Zdrojownictwo nasze w pierwszych latach odzyskanej niepodległości dokonało wielkiego wysiłku, przekształcając się z małych zdrojów, zadawalających potrzeby swej okolicy, czy dzielnicy na zdroje, odpowiadające wymaganiom całego kraju.

Obecnie zdrojownictwo nasze weszło w okres drugi, okres pracy nad ustaleniem podwalin tej młodej u nas gałęzi lecznictwa. Nowe wiercenia, budowa zakładów specjalnych dla racjonalnego stosowania zabiegów leczniczych, budowa sanatorjów, pensjonatów, zakładanie parków — oto przedmiot prac w naszych zdrojach.

Powszechne jest zdanie świata lekarskiego co do samowystarczalności leczniczej naszych wód i że wyjazd do kąpiel zagranicznych nie jest koniecznością a luksusem.

Niemniej jednak podnieść należy, że jakkolwiek lecznictwo uzdrowiskowe opiera się na naturalnych właściwościach leczniczych oraz klimatycznych, to jednak nie ma takich skarbów leczniczych w przyrodzie, któreby bez odpowiedniego i właściwego zainwestowania mogły być wykorzystane jako zabieg leczniczy.

Zaś prawdą też jest, że niemal wszystkie uzdrowiska odziedziczyliśmy po wojnie w stanie zrujnowanym, zdewastowane, zapuszczone, nie remontowane.

Rządy polskie robiły co mogły aby przyjść z pomocą, wydając ustawę uzdrowiskową i inwestując około 22 miliony na uzdrowiska państwowe. Również uzdrowiska prywatne zainwestowały w odbudowę w ciągu ostatnich 10 lat kwotę 28 milionów.

Ta łączna kwota 50 mil. jakkolwiek na nasze stosunki dość wysoka, wystarczyła zaledwie na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb. Uzdrowiska nadal borykają się z trudnościami i brakami. Najpilniejsze obecnie potrzeby to: sporządzanie planów zabudowania, budowa wodociągów i kanalizacji, regulacja rzek i potoków na terenach uzdrowiskowych, budowa dróg dojazdowych, rozbudowa domów zdrojowych i najpilniejszych urządzeń kulturalnych. Konieczny jest dla uzdrowisk długoterminowy kredyt inwestycyjny w wysokości mniej więcej dalszych 50 mil.

Zagadnienie inwestycyjne w odniesieniu do polskiego przemysłu uzdrowiskowego jest dziś sprawą bardzo pilną, rozwiązanie której stanie się punktem zwrotnym w dziedzinie rozwoju naszych uzdrowisk, kąpielisk, zimowisk i stacyj klimatycznych.

W związku z tym wypada jeszcze poruszyć uprzystępnienie kuracji wszystkim potrzebującym leczenia zdrojowego oraz dążenie do rozbudowy tzw. sezonu wiosennego. Bo dwa miesiące do roku to jednak trochę za mało; to prawie jakby bezrobocie.

Przemysł zdrojowiskowy w Polsce stanowi ważny dział naszej gospodarki, który winien być otoczony jak najżywszą opieką. Ze względu na materjalne znaczenie tego działu a także z uwagi na służbę, którą nasze stacje lecznicze speniają w stosunku do szerokich rzesz społeczeństwa. **Gd.**

O położeniu Polaków w Czechosłowacji mówią same fakty.

Polonia amerykańska dodaje współbraciom otuchy.

Mor. Ostrawa, 22. 7. (PAT) W odpowiedzi na życzenia przesłane z okazji utworzenia Rady Polonii amerykańskiej, Związek Polaków w Czechosłowacji otrzymał od Rady Polonii amerykańskiej list następującej treści:

„Znamy Wasze, kochani Rodacy, położenie, podziwiamy Waszą dzielność i nieugiętość, toteż serdeczny Wasz głos był dla nas specjalnie miły i cenny. Ze swej strony ślemy Rodakom w Czechosłowacji, zjednoczonym w Związku Polaków, bratnie pozdrowienia, serdeczne życzenia pomyślności i szczere słowa otuchy i zachęty w walce o prawo Polaków do bytu narodowego. Wierzymy, że wytrwacie i zwyciężycie".

Mor. Ostrawa, 22. 7. (PAT) **„Dziennik Polski" w codziennej rubryce „Prawda zwycięży", notuje następujący fakt: Żona jednego z referentów w urzędzie powiatowym w cz. Cieszynie przekonywała żonę Polaka, pracującego w hucie w Trzyńcu, że powinna wstąpić do organizacji czeskiej. Ponieważ sprzeciwił się temu jej mąż hutnik Karol Morzoł, otrzymał on w kilka dni po zajściu bezpłatny urlop w hucie, po powrocie zaś z urlopu został przydzielony na inne miejsce, gdzie zarabia o 25 kcz. dziennie mniej. Na jego dotychczasowe stanowisko przyjęty został Czech z Orłowej, który pracuje w hutach dopiero od roku.**

Mor. Ostrawa, 22. 7. (PAT) **Związek Polaków wszczął energiczną interwencję w sprawie aresztowanych członków Związku Polaków Legierskiego i harcerza Wani, którzy skazani zostali przez ekspozyturę policji w Jabłonkowie w drodze administracyjnej na 14 dni aresztu, przy czym Legierski odbywa już karę w areszcie policyjnym w Jabłonkowie. Ponieważ obaj skazani są nieletni i podlegają kompetencji sądu dla młodocianych, a organy policyjne wbrew przepisom ustawowym i przysługującym im uprawnieniom orzekły w obu wypadkach karę pozbawienia wolności. Związek Polaków zażądał pociągnięcia winnych do odpowiedzialności służbowej i oddania sprawy bezprawnie aresztowanych sadowi dla młodocianych.**

Zwłoki Królowej rumuńskiej w drodze do Bukaresztu.

Bukareszt, 22. 7. (PAT) Wczoraj rano wśród bicia dzwonów całego kraju odbył się transport zwłok rumuńskiej królowej matki z Sinaia do Bukaresztu. Specjalny pociąg królewski ciągnięty był przez dwie lokomotywy, przybrane flagami o barwach narodowych. Wśród salw armatnich i bicia wszystkich dzwonów zajechał pociąg do Bukaresztu, gdzie oficerowie kawalerii wynieśli na swych barkach trumnę z wagonu. Za trumną postępował król i rodzina królewska oraz rząd z patriarchą na czele. Trumnę przeniesiono do pałacu Controceni.

W niedzielę rano trumna przewieziona zostanie na miejsce wiecznego spoczynku do Curtea Argesi.

Niemcy o projektowanych zamierzeniach rządu praskiego.

Berlin, 22. 7. (PAT) **„Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz" zwraca uwagę na lansowane przez oficjalne czynniki czeskie w prasie zagranicznej wiadomości, jakoby rząd czechosłowacki nosił się z zamiarem powołania do prawno-państwowej egzystencji czterech „historycznych" krajów: Czech, Śląska, Słowacji i Rusi Karpackiej i utworzenia z tych krajów reprezentacyj parlamentarnych, które dzieliłyby się na kurie narodowościowe.**

„D.D.P.K." stwierdza, że wbrew temu, coby ogólnie w tej sprawie sądzono, Niemcy sudeccy nie byliby zadowoleni z tego rodzaju rozwiązania sprawy, ponieważ projekt ten nie polepszyłby zupełnie obecnego niezadowalniającego stanu rzeczy. Utworzenie czterech nowych, narodowo mieszanych parlamentów, przyniosłoby jedynie ujemne strony czeskich władz centralnych do tych krajów, nie dając żadnych pozytywnych korzyści zamieszkującym je narodowościom. Tak jak teraz w Pradze, tak w przyszłości w miastach, które stanowią, staną się siedzibą parlamentów, mogłyby narodowości nie-czeskie być majoryzowane podczas głosowania nad życiowo dla nich ważnymi zagadnieniami. Dowodem, że tego rodzaju tendencje u Czechów istnieją i istniały, jest fakt, że gdy w latach 1926/27 rząd czechosłowacki nosił się z zamiarem podziału państwa na kraje, postanowiono Śląsk, ponieważ Czesi są w nim w wyraźnej mniejszości, przyłączyć po prostu do Moraw.

Stworzenie natomiast kurii narodowościowych, których kompetencje są dotychczas nieokreślone, nie przyczyniłoby się w żadnej mierze do wzrostu konsolidacji poszczególnych narodowości, lecz przeciwnie, spowodowałoby ich rozproszkowanie, które przy stosowanej stale przez rząd polityce czechizacyjnej przyczyniłoby się do wynarodowienia poszczególnych krajów.

Trudno więc w tych warunkach oczekiwać, aby tego rodzaju plan rządu czechosłowackiego spotkał się ze zrozumieniem i aprobatą Niemców sudeckich. Również i pozyskana przez czeską propagandę zagranica powinna się powstrzymać z wyrażaniem uznania dla czeskiego „ducha pojednania" do czasu dokładnego zapoznania się z wysuniętym przez Czechy projektem.

PRASA FRANKFURCKA O WIZYCIE MIN. BECKA.

Frankfurt n. M., 22. 7. (PAT) „Frankfurter Ztg." zamieszcza telegram swego ryskiego korespondenta o przyjęciu prasy przez min. Becka, podkreślając, że „zaakcentowane przez Becka podobieństwo między polityką zagraniczną Polski i Łotwy — następnie jednakowe zapatrywania co do Genewy (tylko fakultatywne zastosowanie sankcyj) wywołało nad Bałtykiem ogólne zadowolenie. Pogłoski o zwołaniu konferencji skandynawsko-bałtyckiej do Gdyni są jeszcze przedwczesne, są jednak zbawienne dla nowo powstałego położenia w basenie bałtyckim."

HENLEIN POJEDZIE DO LONDYNU.

Praga, 22. 7. (PAT) **Konrad Henlein wybiera się do Londynu zaraz po otrzymaniu tekstu projektów rządowych. Podróż ta ma na celu według prasy czeskiej wywarcie za pośrednictwem rządu angielskiego nacisku na rząd czecho-słowacki celem uzyskania jak największych ustępstw przy normalizacji stosunków narodowościowych w Czecho-Słowacji.**

KRÓL JERZY ZAPROSIŁ PREZ. LEBRUN'A DO LONDYNU.

Paryż, 22. 7. (PAT) Prezydent Lebrun przyjął zaproszenie króla Jerzego do odwiedzenia go w Londynie, dokąd uda się w początku przyszłego roku.

POWSTAŃCY ZNOWU O 15 KM. DALEJ.

Bilbao. 22. 7. (PAT.) Wojska powstańcze przeprowadziły wczoraj nie spodziewany atak na froncie Estramadury. Nieprzygotowane zupełnie na natarcie oddziały rządowe stawiały nieznaczny tylko opór. Powstańcy posunęli się o 15 km. naprzód, zajmując na odcinku Madrigalejos miejscowość Acedera.

ŚWIĘTO NARODOWE BELGII.

Bruksela. 22. 7. (PAT.) Wczoraj obchodziła cała Belgia niezwykle uroczyście dzień narodowego święta. W godzinach rannych na bogato przybranym placu królewskim odbyła się uroczystość odśpiewania przez kardynała „Te Deum", w którym uczestniczył król, rodzina królewska, korpus dyplomatyczny, władze cywilne i wojskowe, reprezentanci związków patriotycznych oraz nieprzejrzane tłumy ludności. W godzinach popołudniowych król przyjął rewię młodzieży kolonialnej i robotniczej oraz defiladę eskadr lotniczych. Wieczorem odbędą się w całym kraju zabawy i bale ludowe.

Muzeum pamiątek po Marszałku w domku na Rossie.

Wilno, 22. 7. (PAT) Na ostatnim posiedzeniu magistratu zapadła u- chwała rozpoczęcia robót przy prze- budowie domku murowanego na cmentarzu Rossa, położonego tuż ko- ło mauzoleum z sercem Marszałka Pił- sudskiego.

W domku tym mieści się obecnie warta wojskowa, pełniąca służbę przy grobowcu, oraz przechowywane są wieńce, składane w hołdzie sercu Ko- mendanta. Po przebudowie tego dom- ku, umieszczone zostanie w nim mu- zeum pamiątek po Marszałku Piłsud- skim.

Polonia amerykańska musi rozszerzyć swoje wpływy polityczne w U. S. A.

Detroit, 22. 7. (PAT) Polski kon- gresman ze stanu Michigan, Dingel, wystosował do prezydenta Roose- velta następujący list:

„Panie prezydencie. Corocznie ka- deci z wyższych klas akademii mor- skiej w Annapolis udają się na wy- cieczki morskie w odwiedziny do różnych krajów europejskich. Zwy- kle zatrzymują się we Francji, Anglii i Niemczech. Czasem marszruta ich się zmienia i zajeżdżają do portów skandynawskich. Odwiedzają czasem Włochy i Hiszpanię. Niniejszym zwracam się do Pana Prezydenta z prośbą, aby dowództwo floty po- leciło również odwiedzenie niektó- rych portów bałtyckich, a przede wszystkim polskiego portu w Gdy- ni.

„Rzeczypospolita Polska jest za- przyjaźnionym z nami narodem. Licz ne i serdeczne węzły przyjaźni łączy- ły Polskę i St. Zjednoczone przez całe nasze dzieje, nienaruszone od dni rewolucyjnych.

„Czy nie byłoby właściwym a na- wet korzystnym, gdyby podróż mor ska kadetów w r. 1939 obejmowała Gdynię, najbardziej nowoczesny i najszybciej rozwijający się port w świecie?

„Mam nadzieję, że Pan, Panie Pre- zydencie, jako naczelny dowódca naszej armii i floty poprze moją proś bę w kierunku takiego ustalenia przyszłej wycieczki naszych kade- tów.

„Proponuję również, aby kadetom tym dano dość czasu na zwiedzenie Gdyni, tak jak przed kilku laty u- możliwiono im zwiedzenie półwyspu skandynawskiego.

„Cztery i pół miliona obywateli amerykańskich polskiego pochodze- nia entuzjastycznie powitają taki gest przyjaźni w stronę kraju ich przod- ków, kraju, który nam dał generałów Kościuszkę i Pułaskiego".

List Polaków z za Oceanu do prez. Roosevelta.

Nowy Jork, 22. 7. (PAT) Prasa polska zamieszcza artykuł kongres- mana polskiego Dingla ze stanu Mi- chigan, dotyczący potencjonalnego rozwoju politycznego Polonii ame- rykańskiej. Kongresman twierdzi, że Polonia tutejsza nie zdaje sobie zu- pełnie sprawy z leżących przed nią możliwości. Akcja polityczna Pola- ków w Ameryce jest dorywcza i wy- buchowa, zamiast być planową, zbio- rową i solidarną. Niefortunnym też jest, że wiele wybitnych i najbardziej wartościowych jednostek polskich odsuwa się od udziału w życiu poli- tycznym kraju.

Dingel twierdzi, że np. w Pensyl- wanii Polacy mogliby zawsze wybrać swego rodaka gubernatorem. Polo- nia musi dążyć planowo do stopnio- wego rozszerzenia swych wpływów politycznych, zaczynając od gmin i rad miejskich, przez legislatury sta- nowe, do obu izb kongresu itd.

Premier Hodża przyjął delegację polskich stronnictw.

Praga, 22. 7. (PAT) Premier Hodża przyjął delegację Komitetu porozu- miewawczego stronnictw polskich w Czechosłowacji w osobach posła dr. Wolfa, pastora Bergera, prof. Badury i p. Goetzego. Druga ta z kolei roz- mowa z przedstawicielami Polaków ze Śląska posiadała charakter informa- cyjny. Premier Hodża poinformował przedstawicieli ludności polskiej o sta nie prac czynników rządowych nad statutem narodowościowym i związa- nymi z nimi projektami ustaw.

ATTACHE WOJSKOWY PRZY POSELSTWIE LITEWSKIM.

Warszawa. 22. 7. (PAT.) Stanowi- sko attache wojskowego przy posel- stwie litewskim w Warszawie objął płk. Alojzy Valusis, który w dniu 21 b. m. złożył oficjalne wizyty polskim władzom wojskowym.

POLSKA EKSPEDYCJA NA SPITS- BERGEN OSIĄGNĘŁA CEL PO- DRÓŻY.

Warszawa, 22. 7. (PAT) Polska eks- pedycja glacjologiczna osiągnęła cel swej podróży, lądując w punkcie z gó- ry obranym, na równinie Kaffe Oyra, na zachodnim pobrzeżu Spitsbergenu, pomiędzy fiordem lodowym (Ice Fiord) a zatoką królewską (Kings Bay).

BURZA W RUMUNII.

Czerniowce. 22. 7. (PAT.) Prasa podaje, że południowy Banat nawie- dziły ostatnio silne burze z pioruna- mi. W powiecie Radmanesti piorun uderzył w kościół będący w budowie. 2 robotników oraz 1 kobieta ponieśli śmierć. Ponadto odwieziono do szpi- tala w stanie beznadziejnym kilka osób ciężko rannych, rażonych pioru- nem.

Program radiowy.

Sobota, 23 lipca.

Lwów. Godz. 6.45: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Audycja połu- dniowa. 14: Płyty. 14.15: Muzyka obiado- wa. 15.05: Wiad. gosp. 15.15: Słuchowisko. 15.45: Wiad. gosp. 16: Koncert rozrywko- wy. 17: Wiad. bież. 17.10: „Z albumu spea- kera". 17.45: Pogadanka sportowa. 18: Nasz program. 18.10: Reportaż z płyt. 18.45: Kwadrans poetycki. 19: Recital klar- netowy. 19.20: Pogadanka. 19.30: Ludowe melodie Wileńszczyzny. 20: Audycja dla Polaków zagranicą. 20.45: Dziennik wie- czorny. 21: Rozmowa ze słuchaczami. 21.10 Kapela ludowa. 21.40: Wiad. sport. 22.10: „Godzina niespodzianek".

Giełda z dnia 22 lipca.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgia 89.90, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 292.05, Kopen- haga 116.70, Londyn 26.13, N. Jork 5.30 3/4, kabel 5.31 1/8, Oslo 131.35, Paryż 14.69, Praga 18.38, Sztokholm 134.80, Zurych 121.65, Włochy 28.02. **Papiery wartościowe:** wewnętrzna 67, inwestycyjna 1 em. 82.63, 2 em. 81 i pół, 5 konwersyjna 70, 4 premj. dolar. 42. **Akcje:** Bank Polski 123, Cukier 36, Węgiel 31 1/4, Lilpop 87, Starach. 38 1/4.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 112 ton, żyto obrót 172 ton, jęczmień obrót 67 ton. Ogólny obrót 1.240 ton.

Wiadomości bieżące.

22

LIPCA 1938

Piątek

Marii Magd.

Jutro: Apolinarego

Wschód słońca 3·41

Zachód „ 19·43

TEATR WIELKI.

Piątek godz. 20 „Ludzie w bieli".
Sobota godz. 20 „Musisz być moja".
Niedziela godz. 16 „Ludzie w bieli". — Godz. 20 „Musisz być moją".
Poniedziałek godz. 20 „Jan".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO Chorążczyzny 7: „Wiosna nad Sekwaną".
BAŁTYK pl. Strzelecki: „Od wtorku do czwartku".
CASINO Legionów 5: „Kadeci mary- narki" oraz „Życie we dwoje".
CHIMERA Akademicka 8: „Anonimowy kochanek".
EUROPA Akademicka 3: „Lekarz pię- knych kobiet".
KOPERNIK Kopernika 9: „Księżniczka cygańska".
METRO Łyczakowska 7: „Weź serce me" oraz „Jestem niewinny".
MUZA 3-go Maja 11: „Podwójne we- sele" i „Sensacją żyje świat".
PALACE Legionów 1: „Szeik".
PAX nieczynny.
RAJ pl. Mariacki 7: „W zamieci ognia i żelaza".
RIALTO pl. Akademicki 5: „Burzliwa młodość".
ROXY Kętrzyńskiego 56: „Bunt załogi" oraz dodatek.
STYLOWY Szaszkiewicza 5: „Pod cu- dzym nazwiskiem" i rewia.
ŚWIT Gródecka 2b: „W ogniu pocisków"
TON pasaż Mikolascha: „Tajemniczy wą- wóz" i „Zbudź się i żyj".
UCIECHA pasaż Mikolascha: „Pieśń skazańców" i rewia.

— **Dziś w Teatrze Wielkim „Ludzie w bieli".** — Rozgrywający się na terenie szpitala, emocjonujący faktomontaż dany będzie dziś po raz ostatni w Teatrze W. po zniżonych cenach miejsc o 8 wiecz.

— **Popularne przedstawienie farsy „Żoł- nierz królowej Madagaskaru"** Wypełniona widownia Teatru W., w czasie ostatniego przedstawienia po popularnych cenach, jest dowodem wielkiego powodzenia, jakim cie- szą się te przedstawienia u publiczności. By umożliwić obejrzenie przezabawnej far- sy muzycznej p. t. „Żołnierz Królowej Ma- dagaskaru" tym, którzy nie mogli otrzy- mać biletu wstępu na ostatnie przedstawie- nie, farsa ta, wystawioną zostanie po raz ostatni w sezonie w sobotę. Ceny 1 zł. na wszystkie miejsca parteru, I i II balkonu, oraz 50 gr. III balkonu. Początek przed- stawienia o 8 wiecz.

— **Ostatnie przedstawienie kom. „Jan".** Wobec wysprzedaży biletów wstępu w dn. 20 bm. na popularne przedstawienie skrzą- cej humorem i werwą komedii p. t. „Jan", świetna komedia pióra Bus-Fekete dana będzie po raz ostatni po popularnych ce- nach 1 zł. na wszystkie miejsca parteru, I i II balkonu, oraz po 50 gr. III balkonu, w poniedziałek.

— **Do P. T. Publiczności.** — W zwią- zku z rozpoczynającymi się urlopami arty- stów Teatrów Miejskich podaje się do wia- domości P. T. Publiczności, że wyżej ogło- szone sztuki grane będą jedynie do dnia 27 bm., poczem nastąpi ostatnia premiera sezonu pt. „Romans z urzędem skarbo- wym". Farsę tę grać będzie zespół 10 razy do dnia 8 sierpnia br. Resztę sierpnia wy- pełnią występy Teatru Stefana Jaracza w sztukach: „Cieszmy się życiem", „Szóste piętro" i „Ludzie na krze".

KALENDARZYK PRZEDSTAWIEŃ ZŁOTÓWKOWYCH W TEATRZE W.

Sobota, 23. VII. o 8 wiecz.: „Żołnierz królowej Madagaskaru".

KOMUNIKATY.

— **Tow. Polskiej Młodzieży im. Tadeu- sza Kościuszki we Lwowie** ogłasza, że dnia 31 bm. o godz. 5 pop. urządza obchód ku czci Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuś- cińskiego, straconych we Lwowie na tzw. wzgórzu kleparowskim.

KRONIKA MIEJSKA.

Wczoraj w południe prezydium m. Lwo- wa złożyło na ręce konsula rumuńskiego wyrazy współczucia z powodu śmierci ru- muńskiej Królowej Matki.

Z powodu zgonu królowej matki Marii rumuńskiej odprawione zostanie staraniem Konsulatu gen. Rumunii we Lwowie w dniu pogrzebu Zmarłej tj. w niedzielę, dn. 24-go bm. o godz. 12-ej nabożeństwo żałobne w cerkwi prawosławnej przy ul. Franciszkań- skiej.

Patrol b. Ochotników lwowskich, niosący pieszo do Wilna wotum do Ostrej Bramy, przybył piątego dnia swego marszu o godz. 16 do Włodzimierza Wołyńskiego. Z So- kala, skąd patrol wyruszył w środę 20 bm. rano, odbył etap do Porycka na terenie wojew. wołyńskiego (22 klm.), a w czwar- tek rano odcinek Poryck—Włodzimierz (30 klm.). W piątek rano patrol udaje się do Turzyska (34 klm.), poczym dotrze do Ko- wla. Komendant patrolu telefonuje, że wszyscy uczestnicy są zdrowi i panuje wśród nich doskonały duch.

W dniu wczorajszym odbyło się we Lwo wie przy ul. Akademickiej 26 otwarcie i po- święcenie pierwszej na terenie Lwowa pla- cówki, poświęconej zbytowi wyrobów prze mysłu chałupniczego z województw lwow- skiego i tarnopolskiego. Placówka ta jest własnością Nakładni Przemysłów Chałupni- czych, której udziałowcami są małorolni wytwarzający wyroby drzewne, tkaniny lu- dowe, ceramikę i alabastry. Poparcia mate- rialnego dla otwarcia placówki tej udzielił Fundusz Pracy, podkreślając tym ważność tego rodzaju punktu zbytu, który w bardzo ubogich powiatach lokuje rocznie ponad 100.000 zł. co jest bardzo dużą pomocą dla miejscowej ludności. Zaznaczyć należy, że Nakładnia, której własnością jest nowo otwarta placówka prowadzi żywy eksport do Anglii, Ameryki i Palestyny, a wyroby eksportowane pochodzą w znacznej części z powiatu jaworowskiego i brodzkiego. Nowootwarta placówka pozostaje pod kie- rownictwem dyr. Antoniego Strigla, a po- święcenia dokonał w obecności przedstawi- cieli władz rządowych i samorządowych oraz prasy ks. prof. dr. Szydelski.

Dnia 16 bm. w godzinach popołudnio- wych pojawił się w okolicy górnej ul. Stryj skiej pies wilczur szary, suka, średniego wzrostu, wychudzony, który wszedł następ- pnie w obręb mieszkalnych bloków miej- skich, skąd został zabrany przez rakarza miejskiego. Ponieważ w wyniku badań stwierdzono u tego psa wściekliznę, wzywa się wszystkie osoby pokąsane i właścicieli zwierząt pokąsanych przez opisanego psa, jak również i jego właściciela, do bezzwło- cznego zgłoszenia się do IV. Wydziału Za- rządu Miejskiego oddział weterynaryjny, ul. Bourlarda 2 drzwi nr. 14, a to w inte- resie zdrowia publicznego.

Samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Walentego Majchera. zam. przy ul. Wandy 1, potrącił na ul. Gródeckiej, idą- cego obok wozu woźnicę Jana Bidnego (Leopolskiego 5). Woźnica dostał się pod koła samochodu i doznał szeregu obrażeń cielesnych. Wezwany lekarz Pogotowia Ra- tunkowego, po zaopatrzeniu, zostawił go w leczeniu domowym.

Wczoraj wieczorem nieznani sprawcy na- łożyli kamienie na tor kolejowy obok ta- taku Ecksteina w Sygniówce Wielkiej. — Wskutek tego przejeżdżająca motorówka zmuszona była się zatrzymać i usunąć prze- szkodę. Wypadku w ludziach nie było.

Z KRAJU.

Z dniem 1 września wejdzie w życie nowa ustawa o służbie wojskowej. Od tąd granicę po której automatycznie nastąpi skreślenie ze służby wojsko- wej będzie stanowił wiek 60 lat. Rocz- nik 1888 będzie jeszcze przez 10 lat utrzymywany w ewidencji.

Powiatowi olkuskiemu zagraża wid- mo głodu. Rząd przekazał kwotę 45 tys zł. dla całego powiatu, resztę ma zebrać społeczeństwo.

W Krynicy i Tyliczu odbywają się uroczystości harcerskie w związku z gościną u nas grupy skautów węgier- skich.

Obrońcy Gorgonowej mają wnieść po danie do Pana Prezydenta Rzplitej o darowanie jej reszty kary.

ZE ŚWIATA.

Żydom wiedeńskim zabroniono wstępu do Opery i do parków miej- skich.

W miejscowości Pundzab (Indie bryt.) doszło do krwawego starcia między policją a członkami szczepu Sikh. Jeden policjant brytyjski i około 30 krajowców odniosło rany.

Władze litewskie zamierzają stwo- rzyć oddziały policji kobiecej dla wal- ki z przestępczością u nieletnich.

Między Boliwią i Paragwajem zo- stał podpisany traktat przyjaźni i po- koju.

W Paryżu odbędą się w sobotę kon ferencje między brytyjskim ministrem wojny i szefem sztabu imperialnego z jednej a premierem Daladier, jako min. wojny Francji i gen. Gamelin z drugiej strony.

Anglia ma zamiar dokonać rekruta- cji ochotników do lotnictwa brytyj- skiego.

Wczoraj powrócił do Niemiec z Londynu adiutant kanclerza Hitlera Wiedemann. Przybył on wprost do Monachium i jak słychać — złożył

„Porunca Vremii" donosi, że kan- clerz Hitler zaprosił prof. C. A. Cuzę, przewódcę b. partii narodowo-chrześci jańskiej w Rumunii na tegoroczny kongres partyjny do Norymbergii.

sprawozdanie z wyniku swych roz- mów londyńskich.

Min. Goebbels przybył wczoraj z Insbrucka do Linzu, który został z tej okazji odświętnie udekorowany.

Wczoraj popołudniu wylądował na lotnisku w Le Bourget szef sztabu ge- neralnego lotnictwa angielskiego sir Cyrill Newarl.

Korespondent „Berliner Tageblatt" donosi, że w ciągu miesiąca sierpnia przybędzie do Berlina szef sztabu lotnictwa francuskiego gen. Vouille- min.

„Mamy do czynienia ze stałym wzrostem produkcji zbożowej".

Z przemówienia min. Juliusza Poniatowskiego.

Warszawa. 22. 7 (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu minister Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowski wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Wysoka Izbo! Przedłożony projekt ustawy zmierza do tego, ażeby zapewnić ciągłość oddziaływania Rządu na ceny zboża i innych produktów rolnych. Dążąc do wprowadzenia ciągłości w oddziaływaniu na ceny, Rząd wychodził z pewnych określonych założeń.

Pierwszym załatwieniem był fakt, że posiadanie w Polsce nadwyżek zbożowych ponad konsumcję krajową jest na szereg lat zjawiskiem trwałym. Próbowano poddawać to w wątpliwość. Twierdzono, że eksportowanie pokaźniejszej ilości zboża powstało jedynie wskutek ograniczenia konsumcji w kraju. Rozumowanie to jest z gruntu błędne, albowiem w pierwszym rzędzie przyczyniła się do tego wzrastająca produkcja.

Przez pierwszych kilka lat istnienia Państwa Polskiego bilans obrotu zagranicznego zbożami kształtował się dla Polski ujemnie. Od roku 1929 zjawisko nadwyżki eksportu jest stałe.

Nasza ogólna obserwacja zjawisk życia przemawia w sposób bezsporny za tym, że mamy silne wzrastanie produkcji zbożowej. Oto w latach 1927—1937 przyrost ludności wynosi 11 procent, przyrost pogłowia trzody chlewnej 60 proc., bydła rogatego 15 proc., owiec około 40 proc., a równocześnie raczej narastające a nie malejące nadwyżki zbożowe.

Twierdzę, że mamy do czynienia z nadwyżką nie przypadkową i że stałym wzrostem produkcji zbożowej.

Wzrost ludności i wzrost zatrudnienia powoduje przyrost konsumcji. Są to czynniki działające bardzo silnie.

Ustawa wniesiona przez Rząd da możność kontynuowania dotychczasowej polityki Rządu w stosunku do cen rolniczych nad podstawach trwalszych i szerszych.

W ciągu ostatnich lat czterech na politykę podtrzymania cen rolniczych wydało państwo 300 milionów zł. Z tego 230 milionów przypada na politykę podtrzymania cen zbóż a 70 milionów na politykę dotyczącą podtrzymania cen produktów hodowlanych. Wskazuje to wyraźnie, że spotykamy niekiedy pogląd, jakoby ze strony Rządu zachodziły zaniedbania odcinka zbożowego, są w rzeczywistości jaskrawo sprzeczne.

W ub. roku wartość eksportu produktów hodowlanych przekroczyła 300 milionów zł., stanowiąc najwyższą pozycję w polskim bilansie handlowym.

Dążeniem Rządu jest, ażeby jego prace mogły być usystematyzowane i na nowych podstawach oparte.

Ustawa zmierza do tego, aby różnicę, która przy spadku cen zboża prawdopodobnie do konsumenta by nie doszła, albo doszła tylko w części małej, aby tę różnicę, która się rozprasza i pozostaje w ręku mniej lub bardziej nieokreślonego pośrednictwa — móc zużytkować na cele producentów, na cele podtrzymania cen rolniczych.

W zakończeniu przemówienia minister zapowiedział zgłoszenie do ustawy szeregu poprawek.

———

ZEELAND PRZECIW DEGRELLOWI.

Bruksela, 22. 7. (PAT) B. premier Van Zeeland, który poprzednio zaskarżył o obrazę i oszczerstwo nacjonalistyczny dziennik „La Nation Belge", wystąpił obecnie z podobną skargą przeciw przewódcy reksistów, Leonowi Degrelle'owi, i dodatkowo przeciw spółce akcyjnej prasy „Rex'a". Skarżący domaga się odszkodowania w wysokości 500.000 fr.

TRANSATLANTYCKI LOT „MERCUREGO".

Montreal, 22. 7. (PAT) Brytyjski samolot „Mercury", który onegdaj wieczorem o godz. 8 wystartował z Foynes w Irlandii do lotu do Ameryki, wiozący pierwsze zdjęcia z pobytu pary królewskiej w Paryżu.

„Mercury" wylądował na lotnisku nowojorskim o godz. 21.08, przelatując dystans Foynes—Montreal—Nowy Jork (około 4867 km) w 22 godz. 31 min.

———

Zamek wersalski gościł angielską parę królewską.

Paryż, 22. 7. (PAT.) Król Jerzy VI i prezydent Lebrun przybyli dziś około południa, witani 101 wystrzałami armatnimi, do Wersalu i udali się na Avenue de Paris, gdzie przyjęli trwającą przeszło półtorej godziny defiladę wojskową. W defiladzie wzięli udział prócz wojsk należących do okręgu paryskiego, oddziały 20 korpusu oraz wojska kolonialne. Zapowiedziana wielka parada powietrzna została, z powodu mgły, odwołana. Przed królem i prezydentem przeleciało jedynie z szybkością 480 km. na godzinę 30 francuskich samolotów myśliwskich najnowszego typu.

Po przyjęciu defilady udali się król i prezydent republiki do zamku Wersalskiego, gdzie królowa i pani Lebrun przybyły na krótko przedtem. Orszak królewski poprzedzany był przez eskortę Spahisów marokańskich.

O godzinie 1-ej prezydent Lebrun podał ramię królowej, król pani Lebrun i na czele orszaku wkroczyli do galerii lustrzanej najsłynniejszej części zamku, tak przez wspomnienia wielkich dni historycznych, jak i przez swój przepych. W sali ustawiono długi na 37 metrów stół honorowy naprzeciw ogrodu, a prócz tego dwa stoły długości 7 metrów i 14 małych stolików.

Wśród zaproszonych na śniadanie gości znajdował się m. in. ambasador brytyjski, premier Daladier, min. Bonnet, b. prez. Millerand i lord Halifax, min. Jeanneney, Zay, b. premier Chautemps, poseł Kanady, członkowie rządu francuskiego, Caillaux, maharadża Nawad Palampuru, księżna Westminster, Wirston Churchill, admirał Devin, ambasador francuski w Londynie i wielu innych wybitnych osobistości. Wkrótce po godzinie 1-szej służba ubrana w liberię niebiesko czerwoną, z białymi perukami na głowach, rozpoczęła podawać śniadanie, które było arcydziełem kuchni francuskiej. Ukryta orkiestra grała w czasie śniadania starodawne melodie francuskie.

———

Chmury gromadzą się nad granicą sowiecko-mandżurską.

Tokio, 22. 7. (PAT.) Dziennik „Niszi Niszi" donosi z Sinszin na północno-wschodnim wybrzeżu Korei, że do Władywostoku przybyły nowe oddziały sowieckie w sile 50.000 ludzi. — Są to w całości oddziały zmotoryzowane. Pas umocnień pogranicznych na wschodniej granicy Mandżukuo w okolicy Nikolska nad rzeką Ussuri i zatoką Possiet, został wzmocniony bardzo znacznie, tak, że w obecnej chwili liczba żołnierzy, oddziałów zgromadzonych w okręgu władywostockim szacowana jest na 100 tysięcy.

„Niszi Niszi" donosi, że na wschód od jeziora Bajkalskiego, zgromadzone wojska sowieckie liczą 4000 ludzi, czyli 20 dywizji. Również bazy lotnicze i morskie we Władywostoku otrzymały znaczne posiłki. W obecnej chwili we Władywostoku znajduje się podobno 400 samolotów eskadr morskich i lądowych i około 20.000 marynarzy, stanowiących załogę floty Dalekiego Wschodu. Akcja osiedleńcza na pograniczu koreańskim jest, według doniesień „Niszi Niszi" szeroko rozbudowana, a osiedlający się na pograniczu rezerwiści, otrzymują wydatną pomoc rządu sowieckiego.

Tokio, 22. 7. (PAT.) Agencja Domei donosi o nowym incydencie granicznym. 12 żołnierzy sowieckich przekroczyło granicę w okolicy Sutaszan, na wschód od Manszuli i ostrzeliwało graniczny patrol mandżurski. Żołnierze mandżurscy odpowiedzieli ogniem i wzięli do niewoli jednego żołnierza sowieckiego.

Tokio, 22. 7. (PAT.) W czasie konferencji prasowej admirał Noda oświadczył, iż informacje, dotyczące transportu wojsk sowieckich w kierunku zatoki Possiet, gdzie poza tym skoncentrowana została flota sowiecka, admiralicja otrzymała dopiero z telegramów prasowych. Admirał Noda oświadczył, że incydent graniczny sowiecko - mandżurski jest obecnie przedmiotem zainteresowań dyplomacji.

REFLEKTORY BADAJĄ POZYCJE

Tokio, 22. 7. (PAT) Donoszą z północnej Korei, że zaobserwowano tam transportowce sowieckie, wiozące oddziały piechoty z Władywostoku w kierunku zatoki Possiet. Zatoka ta jest najbardziej zbliżonym punktem wybrzeża sowieckiego do miejsca, w którym zaszły incydenty graniczne. Wieczorem po niebie przebiegały smugi reflektorów okrętów wojennych sowieckich, które w ten sposób chciały ochronić się przed ewentualnym lotniczym wywiadem japońskim. Według informacji Ag. Havasa, oddziały sowieckie, skoncentrowane w Czangkufeng zostały wczoraj wycofane. Wysunięte placówki japońskie oświetlane były reflektorami ze strony sowieckiej.

NARADY RZĄDU JAPOŃSKIEGO.

Tokio, 22. 7. (PAT) Premier Konoye i min. wojny Itagaki, odbyli wczoraj rano konferencje, tematem której były zajścia w Hunszun. Następnie premier Konoye, minister spr. zagr. Ugaki, min. wojny Itagaki i min. finansów Ikeda odbyli naradę w sprawie zarządzeń na wypadek, gdyby Sowiety nie wycofały się z Czangkufeng. Te same zagadnienia były tematem konferencji cesarskiej rady przybocznej.

BOLESŁAW WŁODZIMIERZ LEWICKI.

Egzotyczny ląd kina.

(Dokończenie.)

Usłużna prasa kinowa podaje do publicznej wiadomości każdą rozmowę, którą ten czy ów reżyser przeprowadzi z jakąś girlsą, nie raczy zaś zauważyć, ile pracy i wysiłku twórczego wkładają Mörczakowie w przygotowanie swych filmów przyrodniczych. Usłużna prasa kinowa chwali pośpieszne tempo w jakim powstają dramaty i komedie w warszawskich atelier. Czy ta sama prasa — a z nią jej czytelnicy — potrafią kiedy ocenić to, że Themersonowie nad sporządzeniem jednego krótkiego filmu pracują przez kilka długich miesięcy. Na zapytanie o najwybitniejszego artystę filmu polskiego w obecnej chwili padłoby zapewne wiele nazwisk aktorskich i reżyserskich, czy usłyszelibyśmy wszakże bezsprzecznie przodujące nazwiska Cękalskiego i Wohla, to wątpliwe. Czy dużo kinomanów wiedziało o tym, że zmarły przed kilku dniami realizator filmowy, Ryszard Biske własnym kosztem założył i kompletował archiwum filmowe, na którego stworzenie nie można było namówić czynników oficjalnych. Publicyści filmowi zauważyli np. że rok 1937 nie przyniósł żadnej wybitniejszej pozycji w kinematografii polskiej. Najoczywiściej nie raczyli zauważyć, że w tymże roku lwowianin dr. Radło ujął na film doświadczenia światowej sławy bakteriologa prof. Weigla.

Cała dziedzina pionierstwa stanowi pierwszy teren egzotycznego lądu kina. Drugi teren stanowi zagadnienie tworzenia filmowego na prowincji. Prowincja? — śmiechu warte! — Takiego zdania są tzw. ludzie z branży. I mają w pewnej mierze rację, bo dla nich świat filmowy to Smosarska, Sielański, Brodzisz i Waszyński, jednym słowem: teren kilku atelier stołecznych. Dla nich film — to gruba forsa i duże zarobki, a temat kinowy ogranicza się do przeróbki z Mostowicza i Mniszchówny, do melodyjnego slovfoksa i farsy dancingowej. Cóż więc dla nich ma za znaczenie, że w Wilnie Radulski i Wisłocki stworzyli oryginalną nowelę filmową, że w Krakowie tworzą filmy: Jalu Kurek, Brzeski, Mysłowicz? — Że we Lwowie powstało 6 książek z zakresu naukowych badań nad kinematografią, że Lenkiewicz, Słoniewski, Romer wraz z wielu adeptami od lat prowadzą badania i eksperymenty filmowe bez oglądania się na nazwę oficjalnej uczelni kinowej, że w tymże Lwowie powstają filmy medyczne i bakteriologiczne. Prowincja wnosi do kultury kina w Polsce wartości konstytuujące i podstawowe — tyle tylko, że obliczone na wynik, nie na efekt i rozgłos. Prowincja wychowuje kadry twórców filmowych. Warszawa ma ambicje polskiego Hollywood, niechże więc przy nich zostanie.

Jest wreszcie trzecia dziedzina egzotyki kinowej. To film amatorski. Opiera się on na produkcji wąskotaśmowej. Taśma wąska — tani materiał, tani aparat, tania obróbka laboratoryjna. Taniość ta zadecydowała o powszechności amatorstwa kinowego. Ale nie odrazu. Do niedawna jeszcze przecież uważano aparaty wąskotaśmowe za zabawkę tylko. Przed pięciu laty w lwowskim Klubie filmowym „Avangarda" a więc w środowisku wyzwolonym z rutyniarstwa i przesądów branżowych — od dzieciuchów nawymyślano jednemu takiemu, który zaproponował kręcenie na aparacie wąskotaśmowym. I szła krwawica amatorska na kupno drogiej — och jak drogiej — taśmy szerokiej i nie przeczuwano, że za lat kilka nawet film zawodowy — jak to dziś sygnalizują francuskie i włoskie sfery przemysłowe — zwróci się w stronę filmowania tańszego — wąskotaśmowego.

Nie wszyscy też zdają sobie sprawę z tego, że ubóstwo środków technicznych, czynność filmowania składa w ręce jednego człowieka i burzy absurd nadmiernie rozrosłych sztabów produkcyjnych. Niedomagania techniczne usuwane są zresztą niemal z miesiąca na miesiąc. Ostatnio doniosła prasa amatorów filmowych w Niemczech o wypuszczeniu na rynek przenośnego aparatu do zdjęć dźwiękowych na wąskiej taśmie. W odróżnieniu od kapitalistycznej względnie etatystycznej organizacji kinematografii oficjalnej t. j. zawodowej — filmowcy amatorzy tworzą ruch powszechny o charakterze społeczno-artystycznym, oparty na zasadzie współpracy międzynarodowej. Granice państw i narodów nie rozbiły jeszcze tego ruchu. Pierwszy kongres w r. 1931 w Brukseli zapoczątkował międzynarodową współpracę filmowców-amatorów.

SZWEDZKI PRZYJACIEL POLSKI W WARSZAWIE.

Warszawa. 22. 7. (PAT) Do Warszawy przybył profesor slawistyki uniwersytetu w Lunch, dr. Gunnar Gunnarsson, sekretarz generalny królewskiej podkomisji szwedzkiej dla współpracy kulturalnej szwedzko-polskiej. Prof. Gunnarsson w czasie swego pobytu w Polsce zamierza opracować książkę o walorach turystycznych Polski oraz szereg artykułów dla prasy szwedzkiej.

Książka prof. Gunnarssona ukaże się w serii „Natur och kultur“, wydawanej przez jedną z największych firm wydawniczych szwedzkich w luksusowej formie.

Ostatnio opuszcza prasę drukarską nowe dzieło prof. Gunnarssona: „Slavisk horisont“, tom szkiców, dotyczących zagadnień kultury państw słowiańskich, w którym wiele miejsca poświęcił autor sprawom polskim.

WYSTAWA POLSKIEJ SZTUKI W VALENCIENNES.

Lille, 22. 7. (PAT) W Valenciennes (płn. Francja) otwarta została w salach Miejskiego Muzeum Sztuk Pięknych wystawa polskiej sztuki regionalnej urządzona staraniem miejscowego towarzystwa „Alliance Franco-Polonaise“. W ramach uroczystości otwarcia wystawy, polski zespół górniczy „Harfa“ z Escaudin wystąpił z pięknym pokazem tańców regionalnych, ze słuchowiskiem polskich pieśni ludowych.

Polskie motywy ludowe zostały przyjęte w dość szerokim zakresie jako wzory do programu miejscowej szkoły rzemiosł w Valenciennes.

TURCY INSTRUKTORAMI WOJSK AFGAŃSKICH.

Stambuł, 22. 7. (PAT) Rząd afgański zwrócił się do rządu ankarskiego o wydelegowanie oficerów tureckich jako instruktorów dla afgańskiej szkoły wojennej i korpusu kadetów. Instruktorzy ci będą otrzymywali od rządu kabulskiego po 35 funtów szterlingów miesięcznie.

SPRAWA UPRZEMYSŁOWIENIA I ZAGĘSZCZENIA LUDNOŚCI W AUSTRALII.

W Londynie opublikowano memorandum, dotyczące zakończenia rozmów gospodarczych między W. Brytanią a Australią. Na specjalną uwagę zasługuje ustęp memorandum poświęcony problemowi powiększenia ludności Australii. Anglia mianowicie zgadza się z tezą rządu australijskiego, że gęstość ludności Australii musi być powiększona w jak najszybszym czasie — i to drogą przede wszystkim intensywnej rozbudowy przemysłu przetwórczego.

Poruszenie tej sprawy w rokowaniach W. Brytanii z Australią uważane jest za wydarzenie dużej wagi nie tylko z punktu widzenia gospodarczego, lecz i politycznego.

ZGON DARIA LISCHI, WŁOSKIEGO PRZYJACIELA POLSKI.

W tych dniach, po kilkomiesięcznej chorobie, zmarł w Rzymie, przeżywszy lat 49, jeden z najpopularniejszych włoskich dziennikarzy stołecznych, Dario Lischi, piszący również pod słowiańskim pseudonimem „Darioski“.

Oddany całą duszą sprawie faszyzmu, Dario Lischi należał od samego początku, do najczynniejszych jego propagatorów. Brał udział w pamiętnym „marszu na Rzym“ i odznaczył się zaszczytnie, jako wolontariusz, podczas ostatniej wojny włosko-abisyńskiej, która stała się, prawdopodobnie, najgłówniejszą przyczyną przedwczesnego jego zgonu.

Zmarły był redaktorem naczelnym założonego przezeń, najrozmaitszym zagadnieniom życia faszystowskiego poświęconego miesięcznika „Construire“, oraz współpracownikiem najpoważniejszych dzienników włoskich, jak „Lavoro Fascista“, „Popolo d'Italia“ i inne.

Wywodził się z polskiej, od dawna w Pizie osiadłej rodziny emigranckiej i był wielkim przyjacielem naszego kraju. Pisarz niezmiernie płodny, wydał również kilka lat temu, pełną entuazjazmu książkę o Polsce, która gorącego wtedy we Włoszech doznała przyjęcia. Była ona owocem mile zawsze przez autora wspominanego, kilkotygodniowego u nas pobytu. Dario Lischi poruszył w niej wszystkie strony naszego życia, podkreślając z dużą znajomością rzeczy doniosłe znaczenie, jakie w historii odbudowania Polski odegrał geniusz oraz niezłomna wola Wielkiego Marszałka.

POLSKA NA MIEDZYNAR. WYSTAWIE KARTOGRAFICZNEJ.

Po oficjalnym otwarciu międzynarodowego kongresu geograficznego w Amsterdamie, zebrani uczestnicy udali się do Instytutu Kolonialnego, gdzie otwarto wystawę kartograficzną, zorganizowaną z okazji kongresu. Prawie wszystkie instytuty topograficzne nadesłały eksponaty, które dają doskonały przegląd postępów kartografii tak w dziedzinie geografii i geologii, jak również struktury ekonomicznej, demograficznej i etnograficznej.

Polska reprezentowana jest przez Wojskowy Instytut Geograficzny, który nadesłał sporo map, świadczących o wysokim poziomie polskiej kartografii wojskowej.

AMERYKAŃSKI PROJEKT STWORZENIA „ŚWIATOWEGO SPICHLERZA NA ZBOŻE“.

Na konferencji prasowej amerykański sekretarz rolnictwa Wallace wysunął projekt, by kraje produkujące zboże utworzyły rodzaj „międzynarodowego normalnego spichrza“, któryby regulował i wyrównywał dopływ zboża na rynki eksportowe. Sekretarz Wallace oświadczył, iż możliwym jest, że projekt ten będzie przedstawiony na Międzynarodowej Konferencji Zbożowej w Londynie.

ZAMÓWIENIA MIN. KOMUNIKACJI DLA HUT GÓRNOŚLĄSKICH.

Ministerstwo Komunikacji zamówiło w fabryce przetworów żelaznych i młotowni Bartonka w Rybniku 6.000 sztuk sprzęgieł do wagonów kolejowych za kwotę około 450 tys. zł. — 3.400 sztuk tych sprzęgieł młotownia wysłała już do poszczególnych dyrekcji kolejowych.

ZBIORY W WOJ. KIELECKIM.

Tegoroczne zbiory w woj. kieleckim, za wyjątkiem miejscowości dotkniętych gradobiciem, przedstawiają się naogół dobrze. Sianokosy miały doskonałe warunki i zbiory siana są wyjątkowo obfite. Również zbiór żyta jest bardzo dobry i to zarówno pod względem ziarna, jak i słomy. Bardzo dobrze udały się również warzywa.

O MIEJSKICH ZAKŁADACH SANITARNYCH.

Zakłady sanitarne przez charakter swojej pracy stoją w analogii do Pogotowia Ratunkowego i Straży pożarnej czuwających dniem i nocą i gotowe każdej chwili śpieszyć z pomocą miejskiej ludności w godzinie wypadku czy nieszczęścia. I tak: 1) Tabor sanitarny Zakładu Dezynfekcyjnego stanowi: 1 samochód sanitarny i 1 para koni z wozem specjalnym. Wykonano 2.753 dezyfenkcyj, w tym 449 mieszkań. W Zakładzie Dezynfekcyjnym odkażono 1.809 szt. rzeczy tj. odzieży i pościeli. Do tej dezynfekcji użyto 176 razy aparatów parowych. 2) Stacja przewozu infekcyjnie chorych oraz Stacja przewozu osób nagle zmarłych. (Samobójstwa, nieszczęśliwe wypadki, morderstwa i t. p.). Stacje te są czynne w dzień i w nocy bez względu na niedziele i święta. Przewieziono 193 osób zakaźnie chorych i 92 zwłok osób nagle zmarłych. 3) W łazienkach sanitarnych przy pl. Misjonarskim 2 korzystało z kąpieli bezpłatnej 877 osób, z tego 290 w wannach, 587 w natryskach. Obsługa składa się z 4 osób. 4) W łazienkach sanitarnych (odwszalnia) przy ul. Zamarstynowskiej 48 korzystało z kąpieli bezpłatnie 3.746 osób. Zdezynfekowano 19.635 szt. bielizny, garderoby i t. p. Użyto 375 razy aparatu parowego do wykonywania dezynfekcji. Obsługę stanowiło 4 osoby. 5) W łazienkach ludowych przy pl. Bema 14 korzystało z kąpieli za zniżoną opłatą po 20 gr, 40 gr. i po 80 gr. 8.608 osób, z tego 1.837 osób w wannach i 6.771 w natryskach. Obsługę stanowią 4 osoby. 6) W łazienkach ludowych przy ul. Balonowej 11 korzystało z kąpieli za minimalną opłatą po 20, 40 i 80 gr. 4.965 osób, z tego 982 osób w wannach i 9.983 w natryskach. Obsługę stanowi 4 osoby. 7) W pralni mechanicznej przy pl. Misjonarskim 2 wyprano i zdezynfekowano 373 szt. bielizny, pościeli i t. p. Obsługa składa się z 3 osób.

JAK WYKORZYSTAĆ WAKACJE.

Wakacje są najlepszą okazją do zdobycia najpiękniejszej umiejętności to jest sztuki latania. To też w tym okresie czasu wszystkie szkoły lotnicze w Polsce roją się poprostu od amatorów tego sportu.

Sierpień jako ostatni miesiąc wakacyj jest ostatnią okazją do nauki latania. W miesiącu tym odbędzie się w Szkole Szybowcowej LOPP. w Czerwonym Kamieniu, kurs nauki latania dla początkujących. Kurs ten zapowiada się bardzo dobrze, o ile pogoda dopisze to wszyscy kandydaci nie tylko zdobędą kat. A ale i kat. B. pilota szybowcowego. Jest to tym ważniejsze, że po wakacjach na kursach dojazdowych, w razie pomyślnych warunków będzie można uzyskać i kat. C pilota szybowcowego, ponieważ od września w Czerwonym Kamieniu będzie do dyspozycji uczniów sprzęt wyższego typu.

Na kurs sierpniowy należy się zgłaszać możliwie wcześnie, gdyż przed tym trzeba przejść odpowiednie badanie w Poradni sportowo-lekarskiej. A poza tym zabraknąć mogą miejsca, gdyż przewdziane są tylko dwie grupy szkolne.

Zgłoszenia i dalsze informacje udziela Okrąg Wojewódzki LOPP., Lwów, Podleskiego 1, tel. 285-00.

DZIAŁALNOŚĆ NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W AKCJI RADIOFONIZACJI KRAJU.

Pozytywna rola nauczycielstwa polskiego w akcji radiofonizacji kraju jest powszechnie znana. Wysiłki szerokich rzesz nauczycielskich na polu radiofonizacji szkół dały już piękne rezultaty, zwłaszcza na Kresach Wschodnich. Okres wakacyjny również jest brany pod uwagę w pracach nauczycielskich nad pogłębieniem wiadomości z dziedziny radiofonii polskiej.

Ostatnio z uznaniem należy powitać fakt zorganizowania przez Warszawski Okręg Nauczycieli Szkół Powszechnych cyklu wykładów na temat radia, na czterotygodniowych kursach wakacyjnych, zorganizowanych w Warszawie w bieżącym miesiącu. Słuchaczami tych wykładów są przeważnie nauczyciele fizyki, matematyki oraz robót ręcznych i oni właśnie powiększą zastęp fachowych pionierów radia.

Kongresy w Paryżu, Barcelonie, Berlinie i Wiedniu — to dalsze współpracy tej etapy.

A Polska? Polska — kopciuszek świata filmowego — na polu amatorskim, przeszła do rzędu przodownictwa. Filmy inż. Jankowskiego z Warszawy, w Paryżu (1937) i Wiedniu (1938) uzyskały pierwsze nagrody. Opóźniona w wyścigu kapitału kinowego wybija się Polska w zakresie powszechnego eksperymentu filmowego. Szanse przodownictwa są tu możliwe do utrzymania.

Kiedy we Lwowie dawniej Klub Avangarda ostatnio zaś t. zw. Lwowski Klub Filmowy organizowały pokazy filmów amatorskich, demonstracje te stale cieszyły się niebywałą wręcz frekwencją publiczności. Rzucony został pomost między czarodziejstwem tworzenia kinowego a możliwościami i inicjatywą każdego człowieka. Ośrodkiem sprawy stała się powszechność narzędzia t. j. aparatu do zdjęć i wąskiej taśmy. Bo nie trudno się zorientować, że tworzenie kinowe jest w gruncie rzeczy takie same dla zawodowca jak i dla amatora. Chwytanie widoków i zdarzeń, układanie ich w całość, rozdział ich długości i płynności — to są podstawy tworzenia kinowego. Montaż, montaż przede wszystkim. On to — a nie treść zdjęcia decyduje o artystycznym nasyceniu tworzonego filmu. A montaż wynika tylko z talentu tworzenia i nic wspólnego nie ma z t. zw. szykanami technicznego. Jak sztuka układania słów w zdania wypływa z zdolności każdego z osobna, tak i łączenie planów i epizodów utrwalonych na taśmie — jest tylko wynikiem starań myślowych i procesów psychicznych — najosobistszych, twórcy kinowego.

Filmować może każdy, jak pisać, jak śpiewać, jak fotografować. Nie każdy napewno odkryje w sobie talent kinotwórczy. Ale nie każdy człowiek przez to samo, że umie pisać, zostaje literatem. Trzeba odkryć w sobie pęd do tworzenia filmowego, odczuć radość płynącą z tego tworzenia.

Amatorstwo kinowe wprowadza człowieka na prawdziwie egzotyczny ląd kinematografii. Ląd nieznany i nieoczekiwanych perspektyw. Bardzo wielu ludzi lubi patrzeć na film, wielu zapewne chciałoby spróbować aktorstwa na ekranie. Ale nieliczni chyba tylko w głębi ciemnej sali kinoteatru tęsknili do tego, by samemu tworzyć filmy — by z kamerą w ręce tworzyć, badać i — marzyć. Dla tych wszystkich kino amatorskie otwiera nowe szlaki — w nieznany ląd.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

I. Km. 647/38. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego Rew. I. w Sanoku na zasadzie art. 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 września 1938 o godz. 11-tej w Sądzie grodzkim w Sanoku w sali posiedzeń Nr. 32 na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności król. woln. m. Sanoka w Sanoku, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki niel. Milady Neorolówney realności obj. whl. 519 ks. gr. gm. kat. Sanok II. Realność obj. whl. 519 ks. gr. gm. kat. Sanok II. mająca urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie grodzkim w Sanoku obejmuje jedną parcelę budowlaną lkat. 125/2 obszaru 443 m kw., a położona jest w Sanoku przy ul. Jasnej 3. Na parceli tej pobudowany jest dom drewniany o jednej ścianie murowanej, kryty dachówką o łącznej powierzchni zabudowania 56 m kw. obejmujący pod jednym dachem 2 pokoje, kuchnię i spiżarkę. Od frontu przylega do domu weranda oszklona, kryta dachówką. Cały dom zewnątrz jest oszalowany. Jako przynależność tej realności należy drewutnia o 2 przedziałach, ustęp oraz studnia o ścianach betonowych. Cała realność jest ogrodzona płotem sztachetowym. Nieruchomość ta została oszacowaną na sumę 6.168 zł., cena zaś wywołania stanowi 3/4 części sumy oszacowania tj. kwotę 4.626 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania tj. 616 złotych 80 groszy. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatn. 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego w sekretariacie dla spraw egzekucyjnych Sądu grodzkiego w Sanoku.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.

Sanok, dnia 16 lipca 1938. 2305K

I. Km. 1042/38. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie z siedzibą urzędową przy ul. Lelewela 5, II. p. na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 29 lipca 1938 o godzinie 11.30 we Lwowie, przy ul. Długosza 31 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do dłużnika, składających się z mebli, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru I.

Lwów, 20 lipca 1938. 2304K

X. Km. 516/38. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru X ogłasza, że w dniu 1 sierpnia 1938 o godz. 9.45 odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, należących do dłużnika w jego mieszkaniu — lokalu — we Lwowie przy ul. 3 Maja L. 21 u F-my Leinkauf, składających się z 200 m. welwetu, 100 m. dywetyny i 50 m. flaneli, oszacowanych na łączną sumę 860 zł., które można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru X.

Lwów, 15 lipca 1938. 2306K

Km. 494/38. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Monasterzyskach p. o. Komornika Tadeusz Brunarski, mający kancelarię w Monasterzyskach, ul. Mickiewicza Nr. 2 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 sierpnia 1938 o godz. 11-ej w Komarówce odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Marii Włodzimiery 2 im. Szpot Duninowej właśc. dóbr w Komarówce, składających się z 1 fortepianu czarnego Fmy Wessely Wien, 1 lustra z konsolą złoc., 1 dywanu perskiego na podłogę starego, miejscami podartego, 2 taboretów starych barokowych, 1 dużego kredensu oszklonego z lustrem, 1 biurka dęb. jasnego w dobrym stanie, 2 szaf bibliotecznych oszklonych, 1 dywanu na podłogę perskiego miejscami zniszczonego, 1 dywanu ściennego wąskiego perskiego miejscami uszkodzonego, oszacowanych na łączną sumę zł. 970. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Monasterzyska, 16 lipca 1938. 2303K

ROZMAITE.

Prez. 961/38. Ogłoszenie. Dnia 10 października 1938 rozpoczną się w gminie katastralnej Komarów należącej do Sądu grodzkiego w Haliczu, dochodzenia po myśli § 21 ust. z 20 marca 1874 L. 29 dz. u. kraj. celem założenia księgi gruntowej w gminie. Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić w Sądzie w Haliczu II. p. biuro Nr. 57 względnie na miejscu w czasie czynności komisyjnych Komisarza hipotecznego i przytoczyć wszystko co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za stosowne.

Kierownik Sądu Grodzkiego.

W Haliczu, dnia 19 lipca 1938. 2302

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Rogowski. Z druk. „Słowa Pol.“ Lwów, Zimorowicza 15.